

# DZIENNIK POZNAŃSKI.

Dziennik Poznański wychodzi codziennie, z wyjątkiem poniedziałków i dni poświęconych. Przedpłata kwartalna wynosi w miejscu bez Dodatku Rolniczego 1 tal. 20 sgr., z Dodatkiem 2 tal. 5 sgr., na pocztach krajowych bez Dodatku Rolniczego 2 tal. 9 fen., z Dodatkiem 2 tal. 15 sgr. Pojedyncze egzemplarze sprzedają się po 1 sgr. 6 fen. w ekspedycji Dziennika Poznańskiego w Poznaniu przy Placu Wilhelmowskim nr. 8. Taż ekspedycja przyjmuje doniesienia i obwieszczenia za opłatą 1 sgr. 3 fen. od wiersza czterdzielnej kolumny. Listy do redakcyi i ekspedycy winny być frankowane.

N<sup>o</sup>. 68.

Czwartek 22 marca 1860.

N<sup>o</sup>. 68.

**Poznań, 21 marca.** Podajemy wedle urzędowych sprawozdań stenograficznych bliższe szczegóły rozpraw nad rządowym projektem do prawa noszącego prawną stopę procentową, które się toczyły w izbie poselskiej sejmu pruskiego, na dniu 14 marca.

Po ukończeniu w dniu poprzedzającym ogólnej dyskusji nad rzezonym projektem do prawa, i po zamknięciu rozpraw szczegółowych które dnia następnego, to jest 14 marca, miejsce miały, przeszła izba dyskusji nad przesadzającym wnioskiem posła szeszkowskiego, postawionym pospołu z polskiego kolegi w izbie.

Wniosek hr. Cieszkowskiego brzmiał:

„Hrabia Cieszkowski i towarzysze wnoszą, ażeby postanowiła co następuje:

„Uznając najzupełniej zasadę przedłożonej ustawy, przystąpić jej przyjęcie na tak długo, dopóki przez wyznaczone kroki w interesie kredytu rzeczowego, a mianowicie przez pozakładanie instytucji kredytowych w mieście lub przez rozwój onychże, równie jak przez rozwój swobodniejszego ruchu bankowego, nie będzie dostateczna rękojmia przeciwko chwilowym wprawdzie, ale jednak nieuniknionym i bardzo niebezpiecznym zakłóceniom w obrocie i umieszczeniu kapitałów.“

W obronie tego wniosku zabiera głos poseł Cieszkowski: „Pozwalam sobie zapytać, czyby może nie zechciał kto głosu zabrać w obronie wniosku komisji. Miałbym w takim razie sposobność odowiedzenia za jedną drogą na zapatrywania memu wnioskowi przeciwne.“

Marszałek izby oświadcza, że nikt zresztą głosu nie zażądał, że więc życzeniu pana Cieszkowskiego zadośćuczynić nie podobna.

Poseł Cieszkowski: „Pozwólcie mi więc, Panowie, kilka słów na poparcie mego wniosku.“

„Sądzę że rozprawy które się wczoraj i dziś toczyły, toczyły się niepotrzebnie, a sądzę tak z tego powodu, ponieważ mało punktów w nauce gospodarstwa narodowego tak dobrze jest ugruntowanych jak nauka o lichwie. Naukę tę ugruntowało drobne pióramko, które już w zeszłym stuleciu się pojawiło, i które jak powszechnie wiadomo ani zbite zostało, ani też zgola zbitem być nie mogło. Wyrzekł to, Panowie, właśnie statysta, na którego wczoraj się powołał jeden z przeciwników niniejszego projektu do prawa, wyrzekł to sir Francis Baring. Otóż dziwi mnie zatem że nas ta kwestya ze stanowiska teoretycznego tak długo zaprzatała, zwłaszcza dziwi mnie, że profesor gospodarstwa narodowego mówił o tym znacznie dłużej niżli godzinę (wesołość).“

„Byłby krócej się sprawił, wzięwszy pióramko do ręki i mówiąc: Wszystko co powieć mogę za projektem do prawa, już tu o wiele więcej powiedziano, niżlibym ja mógł powiedzieć; wszystko co przeciw niemu dałoby się przytoczyć, już gory jest zbite (wesołość).“

„Z tego stanowiska, Panowie, wychodząc, uznaję zupełnie słuszną zasadę w projekcie do prawa, ale równie mierze uznaję, że należy przedsiębrać odpowiednie warunki i ustanowić przejście, które tam, gdzie już istnieją prawa o lichwie, dałyby możność zniesienia tych praw. Wstępne te warunki stawia mój wniosek przesadzający, i tu, Panowie, zupełnie się zgadzam z wszystkimi powagami, do których poseł p. Reichensperger wczoraj w wyborniej mowie swojej się odwołał, jestem więc tego zdania co pan Mill, Roscher i Smith. Panowie, gdyby mężowie ci na tym miejscu zasiadali, i gdyby nie był stawiał mego wniosku przesadzającego, nie wiem co byliby się zgodzili, ale kiedy już postawiłem, mam mocne przekonanie, że głosowałiby za mym wnioskiem (wesołość).“

„Z rozpraw naszych, Panowie, jedno wynika stanowczo: otóż nastąpi natychmiast chwilowe podwyższenie stopy procentowej, mówię chwilowe, bo Panami zupełnie się zgadzam, że stopa procentowa na podobieństwo wody wkrótce znajdzie właściwą powierzchnię; za postępowaniem czasu z pewnością to nastąpi, ale lat kilka stopa procentowa będzie wysoko podniesiona, a lat kilka, Panowie, wystarczy na spro-

wadzenie klęsk wielkich na kraj, nawet na zachwianie istotne właścicieli ziemskich. Panowie! Może to obojętne dla statystyka zacieklego w teorii, dla urzędnika za zielonym stołem, w czyich rękach znajduje się ziemia, lub w czyje ręce przechodzi, bo panowie ci mają do czynienia z martwymi liczbami, ktoś tam znajdzie się koniec końcem, co ziemię posiadzie, ale my, co się patrzmy na ludzi, my na to nie możemy być obojętni, czyli przez to tysiące rodzin wyjdzie z torbami (brawo z lewicy).“

„Więc, Panowie, proponuję abyście pochwalając mój wniosek przesadzający, oświadczyli się za zasadą i za rychłym przyjęciem prawa, ale byćście koniecznie żądali jako warunku wstępnego tych ogólnych rozporządzeń, które przed innemi wymienięm. Kładę prycisk na wyrazy „przed innemi“, ponieważ nie wszystko, co mi się pożądanem być widzi, przytoczyłem, jak np. reformę działu hipotecznego, sposobu subhastowania itd. Ale to co tu przytoczyłem, uważam za najgłówniejsze, a gdyby tego w przeciągu lat kilku lub w przeciągu jednej pory sejmowej można dokonać, jesteśmy gotowi do przyjęcia prawa.“

„Panowie! Siła tu rozprawiano o sprzeczności pomiędzy teorią a praktyką w tej sprawie. Ja wistocie sprzeczności tej nie uznaję; owszem tegom jest przekonania, że koniecznie wina ciąży po tej lub owej stronie, to jest albo teoria jest zła, albo praktyka potrzebuje naprawy. Otóż w istocie praktyka tu nie sprzeciwia się teorii. Ale nie chcę się tutaj zapuszczać w te długie wywody, gdybym jednak w tym punkcie miał być zaczepiony, chętnie, Panowie, je podejmę. Mój sposób widzenia tej sprawy skreśliłem w książce którą pewnie niejednen z Panów zna, i która jest na wasze usługi. I ja jestem na wasze usługi, gdybym co do tej kwestyi na polu teoretycznym miał być zaczepiony, ale zrzekam się tych przydługich roztrząsań, prosząc abyście głosowali za moim wnioskiem przesadzającym (brawo z lewicy).“

Minister spraw wewnętrznych, hr. Schweinin oświadcza się stanowczo przeciwko wnioskowi hr. Cieszkowskiego, który przyjęcie prawa czyni zależnym od warunków wątpliwiej wykonalności i skuteczności.

Minister handlu i minister sprawiedliwości przemawiają podobnie, każdy ze swego stanowiska, przeciwko potrzebie i stosowności odraczenia stanowczej uchwały.

Poseł Vincke przemawia przeciwko wnioskowi hr. Cieszkowskiego. Wniosek ten jest już z formalnych względów niewłaściwym, bo jakżeż podobna odraczać przyjęcie całej ustawy, kiedy już izba szczegółową dyskusją zakończyła i pojedyncze paragrafy projektu rządowego poprzyjmowała. Poseł Cieszkowski zaczął tu znowu pana Riedla; mówca (Vincke) tłumaczy sobie tę nieustającą nielaskawość dla posła berlińskiego (pana Riedla) tym, że p. Riedel zeszłego roku tak dzielnie i skutecznie walczył przeciwko polskiemu wnioskowi o narodowość. Pan Cieszkowski wszelako już mu raz sownie za to odpłacił, mógłby więc teraz dać mu już raz pokój. Pan Vincke usiłuje następnie zbici zapatrywania p. Cieszkowskiego naukowym i ekonomicznym wywodem, i kończy swą mowę słowami: „Cała mowa p. Cieszkowskiego jest tylko waryacją na znany temat: że największym złem jest wina, czyli długi.“

Poseł Reichensperger (z Gweldry) oświadcza się podobnie przeciwko wnioskowi pana Cieszkowskiego.

Poseł Cieszkowski: „Powołany znow na mównicę uwagami pana posła z Hagen, tylko oświadczam, że pierwszy zarzut swój był powinien wymierzyć nie przeciw mnie, lecz przeciw porządkowi naszych czynności. Pytam go, gdzie w obec ustawy prawodawczej, która nie pozwala przejść do uzasadnionego porządku dziennego nad wnioskiem rządowym, gdzie

\*) Złośliwy ten dowcip po polsku nie da się oddać, bo polega na igrasce słów. Po niemiecku wina i dług oznaczają się wspólnym wyrazem „die Schuld“. Tak więc pan Vincke zastósował znany wykrzyk niemieckiego poety: „Der Hebel geht über alle die Schuld“, do długów obciążających majątki we W. Ks. Poznańskim. (Prz. red. Dz.)

miałem podać mój wniosek przesadzający, który w gruncie też same ma skutki? Trzeba więc było całe prawo roztrząsać, a dopiero przed samem głosowaniem ostatecznem nasz wniosek przesadzający mógł być pddany. Sądzę, iż pan marszałek sprawę tę pojmował tak samo, i dla tego w tej chwili nad wnioskiem przesadzającym obradujemy.

„Szanowny poseł z Hagen zarzucił mi że przyjacielu i towarzysza jego ostro zaczepiłem. Mnie się tak być nie zdaje, dziś przynajmniej zaczepiać ani przez myśl mi przeszło, ani też zaczepiłem. Powiedziałem po prostu, że nie byłbym powiedział mowy którą on powiedział, bo to już na nic się nie przydało. Zupełnie uznaję ważność tej mowy, z wyjątkiem drobnych niedokładności, które już mój przyjaciel i spódczłonek Reichensperger na początku dzisiejszego posiedzenia wymienił. Zresztą zupełnie pochwalam wszystko, co szanowny poseł berliński powiedział. Ale najważniejszą z tego co w mowie jego zdybałem, było słowo: że przy zmianie zdania zdanie późniejsze niekoniecznie zawsze jest lepszem. Szanowny poseł powiedział to słowo wczoraj, dawniej zaś to samo czynem nam stwierdził. Zdania zaś które szanowny poseł ma i które mnie podsunął, jakoby to było odpowiedzią na sposób widzenia posła Riedla co do poznańskiej zeszłorocznej kwestyi, w istocie tą razą nie podzielałem. Może kiedy się zdarzy, może zważywszy zmianę sposobu widzenia szanownego posła, której dowody już nam złożył, może zdarzy nam się uciecha, że znajdziemy w nim nabożnego wielbiciela polskości — bardzo nas to ucieszy (wesołość).“

„Dalsze wywody posła z Hagen zupełnie pochwalam. Były one wcale trafne, a mianowicie trafne co do stanowiska teorii „du laissez faire et laissez passer.“ Teorią tę zupełnie uznaję, z tą jedynie poprawką, którą przed dwudziestu laty dodać sobie pozwoliłem, to jest z formułką nieco dalej idącą, mego dodatku: „aidez à faire et developpez.“

„Ze zresztą tu nie jestem w sprzeczności z zdaniem które kiedykolwiek wyrzekłem, mógłbym wam to, Panowie, dowieść czarno na białem, z książki o kredycie i istocie obrotu, którą to książkę na ten cel mam pod ręką. Może sobie życzyście, abym miejsce zaraz przytoczył? (pauza).“

„Dalej szanowny poseł powiedział, że tu może niejako występuję pro domo, że może zadłużenie tego kraju, za który występować mam zaszczyt, zmusiło mnie bym zajął to stanowisko. I temu trzeba mi zaprzeczyć. Pro domo w ogóle osobiście nie przemawiam, bo niejako w dość szczęśliwych żyję stosunkach, o tyle że przynajmniej żadnych długów nie posiadam (wesołość), z wyjątkiem długów Ziemstwa, które wszyscy płacimy i spłacamy. Zatem mnie to zaprawdę nie może zadrasnąć. Zresztą w całym mem życiu właściwego weksłu nie dałem, nie przejąłem, nawet hipoteki żadnej nie kupiłem ani sprzedałem, zatem obcy jestem tej sprawie. Ale jeśli przez to kraj jest dotknięty, wina ciąży na wyjątkowym obchodzeniu się którego właśnie w tej kwestyi kredytowej doznawaliśmy i które doszło do takiej miary i takiej srogości, żeśmy w oboju izbach złożyli wniosek, aby raz przecież ustał ten stan wyjątkowy.“

„W końcu należy mi powiedzieć posłowi Reichenspergerowi, że wczorajsza jego mowa poczytuje za powiedzianą na poparcie mego wniosku przesadzającego (wesołość).“

„Bo w istocie wszystko, co trafnie powiedział, powiedział tylko na to, aby odroczyć projekt do prawa; ale nie mógł wystąpić przeciw zasadzie zawartej w wniosku przesadzającym, ani też nie wystąpił.“

Poseł Vincke replikuje; po nim zabiera głos poseł berliński, Riedel i w ciągu swojej mowy, której początek zwrócony był przeciwko ekonomicznym zapatrywaniom pana Reichenspergera, rozdrażnionym i podniesionym głosem tak się odzywa: „Naprzeciw hrabiemu Cieszkowskiemu byłym najchętniej milczał, gdyby, jak mi się zdaje, nieco za daleko posunięta śmiałość, nie zmuszała mnie zapytać go, jakim prawem odważa się i pozwala sobie tu publicznie (Wołania: Oho! z lewej strony) — prosię dać mi skończyć; pan marszałek będzie nad tem czuwał,



## KROLESTWO POLSKIE.

Warszawa, 14 marca. Najnowsze komedye konkursowe będą odegrane po amatorskich teatrach, których tu kilka się utworzyło. Próby się już rozpoczynają: na przedstawienia pewnie nie długo będziemy czekali. Z nowości artystycznych zapisuję jeszcze to, że Moniuszko wykonała nową operę pod tytułem *Verbum nobile*; słowa napisał Jan Chęciński.

— Z Łowicza donoszą, że tamtejszy kościół kolegiaty ma być odnowiony. Kościół Łowicki wystawiony w wieku 12 przez książąt Mazowieckich uległ zniszczeniu w skutek pożaru za Jana Kaźmierza i wtedy r. 1652 odnowionym został w stylu nowogotyckim z dwiema wspaniałymi wieżami stulokciowej wysokości. Zawiera dużo pamiątek tak religijnych jak i historycznych; z nagrobków jest najdawniejszy arcybiskupa Przerembskiego z r. 1562. Restauracja kościoła niebawem się zacznie; dach nad nawą i prezbiterium pokryty będzie blachą, mur otaczający cmentarz zastąpiony żelazniami sztachetami, a dom przyległy kościołowi zniesionym będzie dla odsłonięcia widoku od strony wjazdu Warszawskiego.

Piszą w Gazecie Warszawskiej:

„Wspomnieliśmy niedawno o ważności węgla kamiennego, dla bezleśnych okolic Ukrainy. Obecnie dowiadujemy się o szczęśliwym odkryciu znacznych pokładów tego pożytecznego paliwa, przez p. Bogdanowicza, na gruntach wsi Zamoście i Wilawce, o trzydzieści wiorst od Zaleszczyków, miasta położonego przy Dniestrze, powyżej Chocimia, na Bukowinie austriackiej. Okoliczność ta, pozwalająca spławiać węgiel po Dniestrze, (mianowicie gdy żegluga parowa na tej rzece, jak się na to zanosi, ustalona zostanie), do Odessy i innych miejscowości konsumujących znaczną ilość tego paliwa, jest niezmierniej wagi i nie wątpim, że pokłady te zwrócą uwagę miejscowych kapitalistów. Dziś już nawet właściciel proponuje związać spółkę akcyjną, z kapitałem 20,000 dukatów, w celu wyzyskania kopalni. Roboty rozpoczęte, lubo na małą skalę, w górnych warstwach i w niewielkiej głębokości, zdolne są jednakże wydać około miliona pudów. Ludzie fachowi, którzy oglądali próby tego węgla, sądzą, że będzie mógł być z korzyścią użyty tam wszędzie, gdzie nie wchodzi bezpośrednio, lecz jako materiał opałowy, a zatem z wyjątkiem zakładów hutniczych, gdzie w wielu razach koniecznością jest węgiel dający się koksować, zaś tej własności materiał, o którym mówimy, podobno nie posiada.“

— Ogromną siłę przekonywającą ma liczba, jako wypadek porównawczych zestawień. Niewątpliwą jest rzecz, że ma ona i władzę moralną, bo pobudza do wyteżenia siły w tę stronę, gdzie ubytek się pokazuje. Podług statystyki porównawczej przypada we Francji  $\frac{2}{3}$  na ludność rolniczą, ten sam stosunek jest u nas; tymczasem rezultaty są inne i to na korzyść Francji. Ludność rolnicza Francji produkuje zboża i płodami pracy gospodarczej nie tylko zaopatruje kraj cały i czyni zbytecznym sprowadzanie produktów żywności lub przydatnych z zagranicy, ale nawet zaopatruje cudzoziemców, wywożąc wino, olej, konopie, len, jedwab, tytoń itd. U nas wprawdzie wywozi się połowę produkowanej pszenicy za granicę, i jedną piątą żyta, lecz za to sprowadzamy oleju i oliwy za 113,000 rsr. rocznie, wyrobów lnianych i konopnych za 162,000 a tytoniu za 335,000. Francji pomaga do produkcji tak obfitej podział własności gruntowej, u nas niedostateczna stosunkowo produkcja płynie podług zdania znawców z wyjałowienia gruntów dla braku pierwiastków żywności. Dziś mamy stosunkowo nieco więcej jak połowę plonu ziarna tego, co Niemcy, a zaledwie  $\frac{2}{5}$  tego, co Anglia, chociaż w Anglii  $\frac{1}{3}$  ludności tylko do klasy rolniczej należy.

— W Wilnie dnia 8 marca odbyło się posiedzenie Komisji archeologicznej pod przewodnictwem wice-prezesa Michała Balińskiego. Przyjęto projekt nieobecnego prezesa Eustachego Tyszkiewicza utworzenia biblioteki muzeum dla czytającej publiczności. Następnie przeczytał wiceprezes ustęp zeszłego dzieła: „Ostatnie lata życia i działalności Pocobuta“, a jeden z członków ostatnią pracę niedawno zmarłego Jaroszewicza p. t. „Rękodzieła, rzemiosła sztuki i nauki w dawniej Litwie.“ Następnie rz. członek p. Gusiew zdał sprawę z podróży swoich po krajach słowiańskich, i zwrócił uwagę Towarzystwa na posąg bożyszczka starożytnego, znaleziony w r. 1846 przy kościele parafialnym w Kozocicach, założonym przez biskupa krakowskiego Prandotę i załączył rysunek tego posągu wraz z opisem.

— Z prac konkursowych nadesłanych do konkursu Demidowa przy akademii Petersburskiej i pochwalonych przez komisją bliżej nas obchodzić mogą dwie: 1) Badanie o handlu na jarmarkach ukraińskich, przez Jana Aksakowa i 2) Studien zu Liv-Est- u. Kurland, von Georg von Brevern (tom I. Der Liber Censur Daniae und die Anfänge der Geschichte

gdym dopuścił się przekroczenia porządku — pytam więc, jakim prawem pan poseł pozwolił sobie twierdzić, jakoby dowiódł był zmiany w moich zapatrywaniach. Pan poseł próbował wprawdzie dowieść tego, ale, co najwięcej, dowiódł tylko, że albo języka niemieckiego albo moich ekonomicznych wywodów nie rozumiał. Wnosząc bowiem ze sposobu pojmowania mojej ekonomii politycznej jaki objawił co do słów moich o podatku gruntowym, muszę koniecznie jedno albo drugie przypuszczać. Że jednak żadnej sprzeczności z samym sobą mi nie dowiódł, wykazałem to, zdaje mi się, z mównicy. Powód to takowego występowania pana posła, z którym, jak mniemam, w innych niegdyś stałem stosunkach, mogę niestety! w tém jedynie upatrywać, że znalazł we mnie człowieka, inaczej niżli oczekiwał usposobionego dla zamiarów polskiej narodowości, i że nie dałem się zmierzyć w politycznym mojem zapatrywaniu, wedle którego usiłowania polskiej narodowości nie zasługują... (Poseł Bentkowski woła z miejsca: nie zasługują na pochwałę\*)... nie zasługują na popieranie, i wedle którego nie mogłem potakiwać owym dążnościami, które zdają się bardziej zajmować pana posła jak prawdy ekonomii politycznej.“

Marszałek izby zamyka dyskusję i poddaje wniosek hr. Cieszkowskiego pod głosowanie. Izba wniosek odrzuca. Następują wzmianki osobiste, z których jedną tylko, jako do przedstawianej tu rzeczy bliżej się odnoszącą powtarzamy.

Poseł Cieszkowski: „Panowie! Poseł berliński słusznie powiedział, że nie posiadam należycie niemieckiego języka. Panowie! posiadam go przecież do tyła, żeby, kiedy poseł berliński mówił, mógł wyrozumieć, jako w wyrażeniach jego znajdowało się, zdaniem mojem, coś nieparlamentarnego. Ponieważ pan marszałek izby nie czuł się spowodowanym do skarcenia tego, muszę więc sobie zastrzedz, że po przejrzeniu sprawozdań stenograficznych objawię prywatne moje zdanie w tej mierze.“

JKW. Książę Rejent raczył w imieniu N. Pana udzielić etatowemu profesorowi w uniwersytecie berlińskim, dr. Lepsiusowi, pozwolenie do noszenia krzyża rycerskiego orderu bawarskiej korony za zasługę, nadanego mu przez króla bawarskiego, i dyrektorowi kolei żelaznej warszawsko-wiedeńskiej radcy Rosenbaumowi w Warszawie pozwolenie do noszenia krzyża rycerskiego drugiej klasy orderu białego sokoła, nadanego mu przez W. księcia saskiego.

Berlin, 20 marca. Wczorajsze posiedzenie izby poselskiej było z kilku względów nader zajmujące i ożywione. Liczna publiczność przepełniła galeryę otaczającą salę z trzech jej boków. Ciekawi widzowie zgromadzili się w znacznej części w tej nadziei, że posłyszają uroczystą protestacją posła Vinckiego, którą tenże z powodu przywołania go do porządku przez marszałka izby na poprzednim posiedzeniu, założyć podobno zamierzał. Tymczasem panowie Simson i Vincke pogodzili się przed posiedzeniem, dla czego wielka część publiczności, która w tym tylko celu przybyła, ażeby być przytomną spodziewanej utarczce parlamentarniej, znalazła oczekiwanie swoje zupełnie zawiedzionym. Na początku posiedzenia odpowiedział minister skarbu na interpelację wnieioną przez posłów Riedla i Jacoba, a dotyczącą spiesznej bonifikacji od wywozu wszelkich rodzajów cukrów, że rząd uznaje żadaną bonifikację za słuszną i spodziewa się, że sprawa ta w myśl interpelujących w krótkim czasie załatwiona będzie. Następnie zawiadomił marszałek izbę, że komisya wyznaczona do rozpoznania wniosku p. Vinckiego w przedmiocie konstytucji heskiej, ukonstytuowała się i rozpoczęła obrady swoje. Przewodniczącym w komisji tej wybrano p. Carlovitza a zastępcą jego p. Dunczera. Z kolei przeszła izba do obrad nad budżetem ministerstwa skarbu. Z powodu tytułu trzeciego, dotyczącego kosztów na wyprawę na brzegi wschodniej Azji wysłaną wywiązała się długa i ożywiona dyskusja, w której z ministrów p. Schleinitz, bar. Patow, p. Heydt i wiceadmirał Schroeder, a z posłów panowie Harkort, Kruse, Strolm, Milde, Vincke, Eynern Behrend i inni zabierali głos z kolei. Dyskusja ta, z której w jutrzejszym numerze Dziennika zdamy sprawę, zakończyła się przyjęciem wniosku p. Vinckiego, tej treści, ażeby izba przyzwoliła na koszt wyprawy, i wysłanie téż w skutek dzisiejszego wniosku rządu uznana za usprawiedliwione. Wielkie wrażenie sprawiło na izbie następnie oświadczenie ministra p. Schleinitza, który powiedział pomiędzy innymi, że polityczny widnokrąg zaczął się zaciemniać od niedawnego czasu.

\*) Tak stoi w stenograficznym sprawozdaniu. Zdaje się, kiedy pan Riedel namyślał się nad predykatem, jakiego ma użyć na scharakteryzowanie usiłowań polskiej narodowości, poseł Bentkowski, dopełniając niejako myśli mówcy, podrzucił mu ironicznie ów niepochebny predykat. (Przyp. red. Dzienn.)

Harrien und Wirlands). Praca p. Aksakowa jest treścią historyczną i zarazem ekonomiczno-statystyczną, w której autor podaje historję i charakterystykę jarmarków Ukrainy (za-Dnieprskiej), warunki, w których one się rozwinęły; rozjaśnia tę myśl, że organizacja miejska zapożyczona z Zachodu, nie mogła się przyszczepić w Małorosyi, i nie mogła stać się mową tak zwaną klasy średniej; Koźactwo zaś w późniejszych czasach (po przyłączeniu się do Rosyi) przeszło do pracy rolniczej. W trzech epokach, jakie dzieli autor historję jarmarków ukraińskich, widzimy tu podane fakta o rozwoju i wyłącznych warunkach handlu, rozpatruje autor ruch handlowy w siedmiu ważniejszych miastach, i tu starannie i szczegółowo oblicza wszystkie przedmioty handlu, ze statystycznym wykazem tak ogólnego obrotu pieniężnego, jak również sprzedaży towarów, miejsca gdzie i jakie towary się wyrabiają, i oryginalny kierunek dróg handlowych, na których się one częściowo sprzedają. Druga konkursowa praca p. Breverna, mająca związek z dziejami Litwy, także nas interesować może. Jestto tylko zresztą pierwszy tom wielką skalę zakreślonej pracy historycznej, w której autor podaje wstępne wiadomości. Trzy, jak wiadomo, ważniejsze są źródła do pierwotnych dziejów prowincji Ost-zejskich: najdawniejsze z nich latopis Henryka Łotysza (Henricus de Lettis), późniejszy kronikarstwo rymowana kronika „Reim-Chronik“, i „Liber Censur Daniae“, służący do dziejów Estonii. Wszystkie te źródła dotychczas jeszcze krytycznie nie ocenione, a najmniej monografię „Liber Censur Daniae“, a badanie onych najlepiej może rozjaśnić przesiedlenie Niemców do Estonii. Źródło zarząd, które opracował krytycznie p. Brevern, jest owocem sumiennej kilkunastoletniej pracy.

— Dowiadujemy się, że kilka miast większych na prowincyi zaprosiło dyrektora teatru krakowskiego pana Pfeiffer, który tu obecnie bawi, aby z swym towarzystwem zjechał w celu dawania przedstawień. Jak to z jednej strony świadczy pochlebnie o zdolnościach pana Pfeiffer w zawodzie dramatycznym, w zdolnościach rzadkich, bo wymagających obok nauki wiele energii i zabiegliwości, tak z drugiej strony niepokojącą jest rzeczą, że miasta te nie mogły utrzymać osobnego teatru, chociaż robiono próby poczynane pod bardzo pomyślnymi warunkami. M. gałąź literatury naszej jest widocznie skazana na ciężkie próby i walkę z tysiącami przeciwnościami, pomiędzy którymi niestety jedną z głównych jest oziębłość, obojętność publiczności.

— Trzydziestu obywateli powiatu Stanisławowskiego zawiązuje spółkę, której celem będzie, w miarę oszczędności dla powiatu Stanisławowskiego najdogodniejszą metodą urządzić skład narzędzi i machin rolniczych, którym sprzedawane będą po cenach kosztu, z doliczeniem bardzo umiarkowanej opłaty komisowej. Idzie tylko teraz o wybranie miejsca, co zapewne wkrótce nastąpi, bo właśnie zbliża się pora, w której narzędzia rolnicze są najpotrzebniejsze. Nie wątpimy, że spółka ta, spróbowała sił swoich, szerzej rozwinie działalność, bo zawsze najtrudniejszy początek. Przykładem chęci a nawet i owoc podobnych przedsięwzięć są jawne, potrzeba tylko wytrwałości.

— Kronika donosi o projekcie stowarzyszenia do żeglugi parowej dla spławu produktów od górnego Dniestru do ujścia jego. Kompania ta pod nazwą z wiskiem południowo-rosyjskiego Towarzystwa parowej żeglugi, komisyonerstwa i handlu, jest już od dnia 30 sierpnia 1858 zatwierdzona. Kapitał wynosi 2 miliony rsr. rozdzielony na 20,000 akcji. Celem jest żegluga po Dniestrze i Bohu do portów czarnomorskich i napowrót, i przyjmowanie w komisjach południowych gubernii.

## ROSYA.

Petersburg, 14 marca. Dnia 4 b. m. przyjmował cesarz w pałacu zimowym członków 24 komitetów gubernialnych, utworzonych w celu załatwienia kwestii włościańskiej, a zebranych tu na obrady w skutek rozkazu najwyższego rozkazu. W mowie mianej do zgromadzonych dziękował nasamprzód cesarz szlachcie trzech gubernii litewskich, że tworwali innym dobrym przykładem rozpoczynając rozwiązanie kwestii wszystkich się tycającej. Dalej zaręczał, że kwestya włościańska bardzo mu leży na sercu i wyraża nadzieję, że i dla całej szlachty jest ona świętą. Wzwał szlachtę, ażeby pracując wspólnie i zgodnie z komisją redakcyjną, na której czele stoi minister Pałowin, raz tę sprawę załatwiła ku zadowoleniu wszystkich. Przyznał jednakże, że to bez ofiar ze strony szlachty uskutecznić się nie da. Późem po zgromadzeniu, prosząc Boga, ażeby ich obrady były skuteczne.

— W miesiącu styczniu Kołokoł ogłosił adres członków komitetów szlacheckich z sześciu gubernii rosyjskich pod koniec roku zeszłego podany. Dokument ten brzmi jak następuje:



Najmiłociwszy monarcho! Potężnym słowem Włochów wyrzeczonym o usamowolnieniu włościan, została obudzona i powołana do nowego życia. Stanowi to rewolucyjną w historii naszej ojczyzny. Nie drogi czekają tę sprawę w przyszłym jej rozwoju: droga pokoju i legalności, albo droga waśni, szkodliwych i oplakanych wypadków.

Pierwsza, Najmiłociwszy monarcho, wychodzi z serca, z zamiłowania Rosji i dbałości o jej przyszłość.

Druga, może być następstwem niewłaściwego wywiązania tej kwestji, rozwijania takiego, które oczekiwać nie spełni, ani potrzeb nie zaspokoi. W nieograniczonej swój przychylności ku szlachaczemu wspaniałomyślny monarcho powołać nas do udziału w wielkiej sprawie dotyczącej się przekształcenia bytu klasy rolniczej.

Tak zaszczytne zaufanie wkłada na nas, członkowie komitetu szlacheckich, święty obowiązek wierny i odpowiedzialny, wypowiedzieć całą naszą myśl o kierunku, jaki obecnie wzięła sprawa włościan.

Stosownie do Najwyższej zatwierdzonej instrukcji, przedstawiliśmy komisji redakcyjnej, wyznaczonej dla wypracowania statutu włościańskiego, nasze postrzeżenia, kombinacje i uwagi: ale z bacznego rozpatrzenia się we wnioskach tej komisji łatwo jest nabyć przekonania, że powiększenie obszaru własności gruntowej, przeznaczonej dla włościan, a zmniejszenie ich powinności, pociągnie tylko za sobą upadłość majątków szlacheckich, nie polepszając bynajmniej bytu włościan, a to z następujących powodów: przed, że chociaż włościanie mają mieć nadany swój udział w zarządzie własnym, złożony z osób z pośród nich wybranych, działania tego zarządu będzie zniweczone przez wpływ urzędników rządowych: powtóre, że włościanie wtedy tylko uczują byt swój polepszonym, kiedy wyjarzmieni zostaną ze wszelkich obowiązków swych panów i staną się sami właścicielami, albowiem wolność osobista istnieje nie może bez wolności rozrządzania własnym majątkiem.

W stosunkach obowiązkowych ustanowionych dla włościan wolnych co do swych osób, z ich właścicielami pozbawionymi znaczenia w społeczeństwie i majątku w zarządzie krajem, leży zaród niebezpieczny walki między klasami narodu.

Mając głębokie zaufanie w Włochów, i znając dokładnie Jego zamiary, aby Rosja postępowała na korzyść rozwoju, bez naruszenia spokojności wewnętrznej; będąc przekonani, że włościanie wszyscy bez wyjątku, od dziecka do starca, mają niezłomną nadzieję, a raczej wiarę otrzymania zupełnej wolności z ziemską własnością, że przytem byt klasy włościańskiej może być polepszony inaczej, jak z praeistoczek, dotychczasowego systemu w postępowaniu administracji, policji i jurysdykcji sądowych, ośmielamy się Najjaśniejszy Panie prosić Włochów o przyjęcie następujących propozycji:

1) dać włościanom wolność zupełną i opatrzyć ich własnością gruntową, przez okup z wypłatą od państwa, po cenie i według warunków znanych dla szlachty;

2) ustanowić zarząd administracyjny i ekonomiczny nad interesami gminy czuwający, wspólny wszystkim klasom i na zasadzie wyborów oparty;

3) zaprowadzić władze sądowe niepodległe, to sądy przysięgłych. Władze sądowe cywilne uczynić niezależnymi od władz administracyjnych. Przyjąć wszelkie spory przed sądami ustny i publiczny, a wszelkich urzędników państwa zrobić powołanymi przed trybunały właściwe;

4) za pośrednictwem wolności druku, postawić woiwateli kraju w możności zwracania uwagi władz państwowych na uchybienia i nadużycia administracji państwowej.

Mając przekonanie, że sprawa włościańska leżąc i bez naruszenia wewnętrznej spokojności nie może być rostrzygnięta inaczej jak na wskazanych zasadach, dla usprawiedliwienia zaszczytu państwa w szlachcie zaufania, pociągamy za święty obowiązek, ponieść przed sąd Włochów nasze surowe i stanowcze przeswiadczenie, w zupełnej wierze, że myśli Włochów nam przez miłość tronu i ojczyzny, zwrócą uwagę naszego wspaniałomyślnego monarchy.

## GALICJA.

Kraków, 13 marca. Dnia 3 marca wieczorem zawiązyli się obrady zawiązującego się Towarzystwa do kuracji wzajemnej. W skutek ożywionych rozpraw w sprawie funduszu rezerwowego stawiono następujące pytanie; Czy Zgromadzenie ogólne przyjmuje do tworzenia funduszu rezerwowego w taki sposób, jaki jest wskazany w tymczasowym projekcie, czy też, to jest przez dopłatę jednorazową, a raczej przez dopłatę podwójną w pierwszym roku daną w połowie w gotowiznie a w połowie w wekslach? Czy też fundusza na fundusz rezerwowi ma być rozłożoną na trzy, i fundusz ten tworzony: 1) z dopłaty przez państwo, 2) z dopłaty przez państwo i 1/4 część składki czyli

premiów od ubezpieczonych budynków; 2) z dopłaty 5% do składki od ubezpieczonych ruchomości; 3) z odtrącenia 5% od sumy płaconej każdemu przez pożar poszkodowanemu. Zgromadzenie przyjmuje ten drugi sposób tworzenia funduszu rezerwowego i uchwała rozłożenie dopłat na lat trzy.

Zajmowano się następnie obmyśleniem sposobu korzystania przy oborach ze wszystkich głosów, nie wymagając obecności wszystkich głosujących. Z tej okazji podał hr. Baworowski wniosek, poparty kilku podpisami: „aby zgromadzenie orzekło, że do wyboru dyrektora będą mogli wszyscy członkowie przysłać wota swoje na piśmie, z tem zastrzeżeniem, że między kandydatami, którzy przy takim głosowaniu nie uzyskają absolutnej większości, przytomni na zgromadzeniu członkowie, stanowiący wybór uczynią. Wniosek ten przyjęty został. Na tych uchwałach główniejszych poprzedzających zgromadzenie, dostarczywszy dostatecznych skazówek komisji ustawodawczej. Chociaż więc wniosków zapowiedzianych było więcej, zgromadzenie życzyło sobie zamknięcia czyli odroczenia obrad aż do wygotowania ustaw. Podziękowano prezesowi za godne przewodniczenie obradom, prezes zaś podziękował za zaufanie i zakończył kilku słowami zachęcającymi do pilnej i wytrwałej pracy.

Przedwczoraj wieczorem umarł hr. Jan Wielopolski, kasztelan Królestwa Polskiego, ośmdziesięcioletni starzec.

Przytaczaliśmy przed niedawnym czasem ustęp z korespondencji do Czasu z Tarnowa, w której radzą dziedzicom dla podniesienia gospodarstwa i dla ograniczenia się w gospodarstwie wydzierżawiając części gruntu; korespondent donosił, że w Tarnowskiem wiele takich kontraktów dziedziczy z chłopami pozawierali. Otóż korespondent z nad Wisłoki do Czasu odpowiadając na te rady mniema, że są dla Galicji przedwczesne, dla tego, że stosunek włościanina do pana pod względem prawnym nie jest ustalonym. Oto co w tej mierze powiada:

Przypuśmy bowiem, że chłop zrobił kontrakt jak najogólniej spisany na 6 lat o kawałek dworskiego gruntu; pierwszą ratę dzierżawną zapłacił jak najrzetelniej przy podpisaniu kontraktu, lecz po skończonym roku już nie chce drugiej raty płacić, co z tego za skutki prawne? oto właściciel niemoże sam gwałtem gruntu odebrać, lecz musi z powołaniem się na patent o dzierżawach z dnia 16 listopada 1858 udać się do sądu powiatowego; na terminie sądowym chłop powiada mniej więcej, 1) że on nie umie czytać, i że nie wie co tam spisano, więc że go ten kontrakt nie obchodzi, i 2) że grunt nie jest pański, lecz że to był jego krewnego, a więc, że to jest jego ojcowizna, a że pan wypędził był jego krewnego z gruntu. Na taką odpowiedź chłopu, sąd powiatowy nie może rozstrzygnąć procesu, lecz musi go odesłać do urzędu obwodowego, który jest pierwszą instancją w sporach między dworem a dawnym poddanym. Właściciel więc musi się udać z swoją skargą do urzędu obwodowego, a chłop zostaje w posiadaniu gruntu; po kilku latach komisjonowania w skutek skargi i w skutek rekursów chłopu, na które może znowu według patentu z d. 1 września 1781 r. § 20 nowa komisja być nakazana, może na końcu wypaść wyrok od urzędu obwodowego następującej treści: że chłop N. N. utrzymuje się prowizorycznie w posiadaniu, a p. N. N. odsyła się na drogę prawa; wyrok taki może wypaść na mocy gubern. rozporządzenia z d. 16go września 1817 r. l. 46301. Zastosowanie tego rozporządzenia jest w praktyce takie, że urząd obwodowy w wypadkach, gdzie chłop skarżąc dowiedzie, że grunt posiadany dziś przez dziedzica w r. 1820 był chłopski, rozstrzyga in merito i przysądza grunt chłopu, gdzie zaś dziedzic skarżąc dowiedzie, że grunt posiadany dziś przez chłopu w r. 1820 był dworski, rozstrzyga in provisorio, i zostawia chłopu w posiadaniu, a pana odsyła na drogę prawa; tu by kto myślał, że po odesłaniu na drogę prawa, może nareszcie właściciel wytoczyć znowu skargę przeciw chłopu do sądu powiatowego z tytułu patentu o dzierżawach z d. 16 listopada 1858 i żądać oddania gruntu, lecz pomyliłby się bardzo, mogłoby to tylko wtedy nastąpić, gdyby urząd obwodowy w swoim wyroku wyraźnie orzekł, że posiadanie gruntu przez chłopu jest czystą dzierżawą; gdyby zaś tak nie orzekł, zachodziłoby pytanie, gdzie pozew przeciw chłopu wnieść, czy nie w sądzie pod który prokuratora finansowa należy, gdyż ta ma obowiązek być bezpłatnym adwokatem chłopu.

Lwów, 15 marca. O czem od niejakiego czasu mówiono z niedowierzaniem jako o rzeczy, która w odległej przyszłości, to rychło wejdzie w życie, filia kredytu ruchomego, we Lwowie, przychodzi już z dniem 19 kwietnia do skutku. Zjechał tu w tym celu przed kilkunastu dniami z Wiednia dyrektor banku kredytu ruchomego, były minister p. Hornbostel z p. Caravaglio i zajęli się urządzeniem otwierającego się banku filialnego.

## FRANCYA.

Paryż, 18 marca. Zdaje się, że wytrwałość Piemontu doprowadzi go do pożądanego celu, zwłaszcza, że w skutek zawikłań politycznych i względów na Austrię, opór rządu francuskiego przeciw niemu nie może być stanowczym i niebezpiecznym. Według dzisiejszych wiadomości ziścić się może łatwo jedno z wymienionych wczoraj przez nas przypuszczeń, pomysłne dla sprawy włoskiej, zaręczają bowiem, że co do Toskanii porozumiały się już obadwa gabinety, turyński i paryski całkowicie; kraj ten zostanie niezwłocznie wcielony do Piemontu, zachowa jednak odrębną administrację pod zarządem księcia Carignan, chociaż wysłać będzie deputowanych swoich do parlamentu sardyńskiego, wspólnego całej monarchii. Będzie to mniej więcej stosunek podobny do tego, który zachodzi między Szkocją i Irlandją a królestwem angielskiem. Co się tyczy Romanii starał się rząd francuski zniewolić króla sardyńskiego do zwłoki, ale wnioski takie odrzucił stanowczo hrabia Cavour oświadczając, że wykonanie ich nie miałyby żadnych pożądaných skutków, owszem przedłużyłoby tylko niebezpieczne wzburzenie umysłów i drażliwą agitację. Gabinet francuski domaga się teraz jeszcze, żeby Piemont zarządzał tymczasowo Romanją w imieniu papieża i nie zabierał jej na własność zupełną; na to niema wprawdzie jeszcze odpowiedzi, nikt jednak nie wątpi, że będzie odmowna. Król Wiktór Emanuel zajmie prawdopodobnie Romanją równocześnie z innymi częściami Włoch środkowych i w tej samej formie, w Turynie jednak zaręczają, iż w dotyczącej proklamacyi zrobi pewne zastrzeżenia objawiające życzenie jego zawarcia ze stolicą apostolską układu, któryby mógł ile możności obustronne roszczenia pogodzić. Odezwa ta, już podobno napisana, ma się odznaczać jak na głębszym szacunku dla papieża; ale każdy jest przekonany, że wszystko to w niczem nie zmieni postanowień niezłomnych stolicy apostolskiej. Według doniesień z Rzymu bowiem nietylko gotów papież jest skarać za zajęcie Romanii króla sardyńskiego niezwłocznie klątwą kościelną, ale oświadczył podobno jeszcze cesarzowi Napoleonowi życzenie, aby go z pod opieki wojska francuskiego uwolniono, chociaż wedle bezstronnych nawet doniesień, usposobienie ludności rzymskiej jest tego rodzaju, że po ustąpieniu Francuzów niebawem wybuchłoby powstanie. Papież ma w takim razie zamiar zawezwać pomocy króla neapolitańskiego. Rząd francuski odpowiedział, jak mówią, na życzenie papieskie oświadczeniem gotowości z swjej strony zastosowania się do jego woli, pod warunkiem, że Austriya przyrzecze nie mieszać się do spraw rzymskich w żadnym razie. Na ów warunek przystaje dwór wiedeński, żądając wszakże, aby Piemont przyjął na się też same zobowiązanie. Jakie jest zdanie Piemontu, tego nie powiadają, wszakże jeśli wszystkie te okoliczności są prawdziwymi, niewątpliwie, dla zbyt zawikłałych i uwarunkowanych stosunków, wojsko francuskie długo jeszcze w Rzymie pozostanie, tak jak i z Lombardji nie prędko zapewne się wycofnie. Sprawa sabaudzka w teorii jak to mówią, już skończona, brak jej tylko wykonania, które niezawodnie jeszcze w ciągu tego miesiąca nastąpi. Dzienniki paryskie twierdzą, że minister Thouvenel już przedwczoraj wysłał do wszystkich gabinetów notę w celu zawiadomienia mocarstw o układach zawartych między Francją i Sardinią co do ustąpienia Sabaudji i Nizy; o radzeniu się mocarstw, jak to ogłoszono wprzódy, niema naturalnie mowy. Dzisiejsza Patrie a od dni kilku Courrier des Alpes zapowiadają, że przyłączenie to będzie wkrótce czynem dokonany, spodziewano się nawet w Chambéry przybycia dwóch pułków francuskich na 20 t. m. to jest w rocznicę powrotu Napoleona I z wyspy Elby, zwłaszcza, iż akt cesi między Francją i Sardinią podpisany już został 15 t. m. W ministerstwach i u dworu mnóstwo już ludzi dobija się o posady w nowo zabranych krajach, nawet nie brak już na kandydatach, którzy chcą zabrane kraje przedstawiać jako deputowani w składzie ciała prawodawczego. Morning Post nieźle dzisiaj puszcza w świat bajeczki, twierdząc, że Sabaudya zajęta zostanie wprawdzie przez Francuzów, ale że po dokonaniu zajęcia będzie mogła głosowaniem powszechnem objawić wolę swoje, albo pozostania w związku z Francją, albo utworzenia odrębnego państwa! Przy końcu artykułu dodaje Morning Post, że nowy zabór Francji nie napotyka koniec końcem u mocarstw na żaden istotny opór. — Proces biskupa orleańskiego jeszcze nie skończony; papież wystosował do niego powtórny list, pochwalający jego postępowanie. (Podług telegraficznych wiadomości proces wytoczony przeciwko biskupowi Dupanloup już ukończony. Skargę Sięła jako nieuzasadnioną sąd odrzucił, równie też skargę spadkobierców zmarłego biskupa Rousseau. Prawa niedopuszczają sprawy względem oszczerstwa rzuczonego na zmarłego. Powodów skazano na koszt. Przyp. Red. Dzien.)



Kr. loterya w Berlinie.

Przy dzisiaj rozpoczęciu ciągnięcia trzeciej klasy 121 królewskiej loteryi klasowej padła 1 wygrana 5000 tal. na nr. 1244; 1 wygrana 2000 tal. na nr. 34,267; 1 wygrana 1000 tal. na nr. 45,882; 3 wygrane po 600 tal. na nr. 8851, 42,096 i 82,741; 1 wygrana 300 tal. na nr. 72,136; 9 wygranych po 100 tal. na nr. 20,932, 22,577, 25,149, 37,822, 45,771, 59,598, 87,434, 90,775 i 94,982.

Berlin, dnia 20 marca 1860.

Król. jeneralna dyrekcya loteryi.

Nabożeństwo żałobne za duszę ś. p. jenerała Jana Skrzyneckiego, b. wodza naczelnego wojsk polskich, odbędzie się w Gołańczy w sobotę dnia 24 marca r. b. o godzinie 10 z rana. [495]

Leopoldyna z Tymów Kramarkiewiczowa zakończyła swe życie dnia 21 marca. W smutku pogrążony małż uwiadomił o tém przyjaciół i krewnych. [524] Kas. Kramarkiewicz.

Nauczyciel prywatny, posiadający polski i niemiecki język, zarazem muzykalny, zdalny aby uczniów do wyższych klas gimnazyalnych przysposobić, znajdzie od Wielkiéjnoy r. b. w rodzinie szlacheckiej pomieszczenie. Gdzie? dowiedzieć się można pod adresem: J. v. G. poste rest. Jutrosin. [18]

Szkoła realna w Poznaniu.

Publiczna wystawa rysunków i wzorów kaligraficznych odbędzie się w niedzielę dnia 25 marca i w środę dnia 28 marca od godziny 2 po południu w sali szkoły realnej przy ulicy Wrocławskiej nr. 30. [523]

Dom narozny w Frankfurcie nad Odrą, położony przy Rynku w najlepszej okolicy do robienia interesów w czasie walnych targów, jest z wolnej ręki z znaczną przewyżką do sprzedania. O bliższych szczegółach dowiedzieć się można u D. Goldberga w Poznaniu. [497]

Dla właścicieli gorzelni! Na aparacie w tutejszej gorzelni przez kotlarza pana Jana Krysiwicza w Poznaniu, w miesiącu wrześniu 1855 roku trwale i porządnie wystawionym, wypala się ciągle okowita w przecięciu od 87 do 89 stopni alkoholu podług Richtera, o czém, że tak jest, każdy, którego to obchodzi, w miejscu przekonac się raczy. Wojnowo pod Mur. Gośliną, dnia 19 marca 1860.

A. Zaborowski rządca dóbr. [520]

Prawdziwa amerykańska kukurudza „koński ząb“.

Niniejszém donoszę moim odbiorcom, że wyżej wymienione nasienie już nadeszło, a prosząc o łaskawe odebranie zamówionych ilości, oczekuję dalszych obstalunków. Poznań, dnia 20 marca 1860. [511]

W dominium Głębokiem pod Kruszwicą jest miejsce dla rzadcy z żoną lub bez żony, oraz i pisarza od św. Jana b. r. otwarte. Zgłosić się można do wyżej rzeczzonego dominium z przesłaniem swych dobrych świadectw oraz i rekomendacyi. [521]

Młodzieniec chcący uczyć się malarstwa pokojowego, znajdzie natychmiastowe pomieszczenie u J. Nierela Jezuicka ulica nr. 4. [519]

Po Wielkiéjnoy rozpoczne kurs tańców w Trzemesznie. Bliższych szczegółów na żądanie raczy udzielić pan prof. Szymański. [517] Rochacki, nauczyciel tańca.

Teodor Baarth.

Teatr miejski w Poznaniu. W czwartek, na dostojne urodziny J. K. W. Księcia Rejenta Pruskiego, przy rżęsicie oświetlonym teatrze: Wielki obraz festynowy i prolog przez F. Tietza, deklamowany przez panią Maryą Kierschner, kr. pruską aktorkę nadworną, poczem przedstawienie gościnne: „Mirandolina.” Komedya w 3 akt. przez Bluma. Na zakończenie: „Szwabka.” Komedya w jednym akcie przez Castelli. Mirandolinę i Julię przedstawiać będzie pani Marya Kierschner w pierwszej roli gościnnej. W piątek. Na wyłączny dochód pana Egghart: „Nocleg w Granadzie.” Wielka opera w dwóch aktach, pr. Kreutzera. [522] J. Keller.

Przybyli do Poznania. Dnia 21 marca. Bazar: Właściciele dóbr hrabia Mielżyński z Pawłowic, Rożański z Padniewa, Krzy-

żanowski z Konarzewa, kup. Zapalowski ze Szamotuł.

Sterna Hotel Europejski: Właściciele dóbr Kernbach z Kicina, Beyer z żoną ze Skórzewa, panna Kunze z Gniezna.

Hotel du Nord: Właściciele dóbr Sakowicz i dzierz. Lazareff z Kr. Polskiego, nadleśn. Tramczyński z Zaniemyśla, ks. Hermański z Koźmina.

Oehmiga Hotel Francuski: Właściciele dóbr Waligórski z Rostworowa, ekonom Rubach z Roźnowa, rzecznik Pohl z Leszna, kupcy Kaestner z Berlina, Cnuppius ze Szczecina.

Pod Czarnym Orłem: Właściciele dóbr Urbanowski z Kowalskiego, Sokolnicki z Wierzeji, gorzelany Wahlpold z Chwałowa, kupiec Wolffsohn z Lwówka, ur. poczt. Franz z Wrześni.

Fylusa Hotel Dreźnieński: Aktorka nadw. pani Kierschner z Berlina, kupcy Walther z Moguncyi, Willmersdorffer z Frankfurtu n. M., Oppmann z Pforzheimu, Raussnitz z Głogowa, Bielschowski i Wagener z Oleśnicy, Pietsch z Wrocławia, Kastner, Seidel i Hensch z Berlina, Dietrich i inżynier Maage z Landsbergu.

Hotel Paryski: Właściciele dóbr Moszczeńscy ze Skorzęcina, ks. prob. Polczewicz z Murwaniej Gośliny, dzierzawca Dehmel z Młodaska.

Hotel Berliński: Nadleśn. Fintz ze Sowińca, kupcy Mankiewicz z Wrocławia, Goldenring z Wrześni, panie Robowskie z Pleśzewa.

Pod Wielkiem Dębem: Dzierżawca Krasnosielski z Brudzewa, leśniczy Ceglarski z Kórnika.

Hotel pod Koroną: Kupcy Bernhard z Leszna, Graupe i Graetz z Rogozna.

Hotel Budwiga: Kupcy Mehlich z Miłosławia, Brumer i Sprinz z Inowrocławia, Fuchs, i Radt ze Zerkowa, Abraham i ob. Stranz z Rogowa.

Eichener Born: Kupcy Braun, Ungar, bracia Baruch, panna Schimschock, pani Cohn, i kuźnicz Kaufmann ze Srody, handl. Aron z Czerniejewa.

Oberża pod Krakusem: Pani Olyńska z Klecka. Pod Barankiem: Handl. Puschmann z Schmottseifen.

W mieszkaniu prywatnem: Właśc. dóbr Mielęcki ze Sciborza, ul. Królewska 18; Kurnatowski ze Strzyżewa, Rynek Nowomiejski nr. 1.

Wiadomości handlowe.

Stowarzyszenie kupieckie w Poznaniu. Dnia 21 marca. Zyto: po lepszych cenach kupowane, wyp. 25 węcpli, na marz. 43 1/4, na wiosenną odstawę 43 1/2 - 1/4 - 1/4, kw. maj 43 1/2 - 1/4, maj-cz. 43 1/4, cz.-lip. 43 3/4 tal. pł. Okowita: ceny nie wiele zmienione, w miejscu bez beczi 15 1/2 - 3/4, z beczi na marz. 16 1/4, kw. 16 1/4, maj 16 3/4, cz. 17 1/2, cz.-lip.-sier. 17 1/4 pł. 17 3/4 tal. żąd. Berlin, 20 marca

Pszenica: w miejscu 25 szefli 60-73 tal. wadsze jakości. Zyto: wyższe ceny od wczorajszych, w miejscu 2000 funt. 50 1/2 - 52, na marz. 50 3/4 - 1/4 - 51, kw. 48 - 1/4, na wiosenną odstawę 47 3/4 - 48 3/4, maj-cz. 47 1/2 - 3/4 - 48, cz.-lip. 47 1/2 - 3/4 - 48, lip. 47 3/4 tal. pł. Jęczmień: wielki 25 szefli 38-45 tal. Owies: w miejscu 1200 funt. 26-31, na marz. i wiosenną odstawę 27 1/4, maj-cz. 27 1/2 pł. 27 3/4 żąd., cz.-lip. 28 pł. 28 1/2 tal. żąd. Olej rzepiowy: w miejscu 100 funt. bez beczi 11 1/2 - 1/2, na marz. i marz.-kw. 11 1/2 - 1/2, żąd. 11 3/4

pł., kw.-maj 11 1/3 - 3/8 - 5/12, maj-cz. 41 5/12 - 1/2, wrz.-paź. 12 1/4 - 1/2 tal. pł. Olej lniany w miejscu 10 3/8, na kw.-maj 10 1/2 tal. pł. Okowita: ceny spadły nieco, w miejscu bez beczi 17 1/2, z beczi na marz. i marz.-kw. 17 1/2, kw.-maj 17 1/2 - 1/2, maj-cz. 17 3/4 - 3/4, cz.-lip. 18 pł. 18 1/2 żąd., lip.-sier. 18 1/2 - 1/4 - 1/3, sier. wrz. 18 1/2 - 1/3 pł. 18 3/8 tal. żąd.

Table with market prices for various goods like wheat, rye, and oats in Poznań, 20th March.

Na giełdzie: Zyto: na marz. węcpiel 4 marz.-kw. 41 3/4, kw.-maj 41 1/4 - 1/2 pł., maj-cz. 41 3/4 żąd., cz.-lip. 42 1/4 tal. pł. Olej rzepiowy: spadł w cenie, w miejscu i na marz. 1 marz.-kw. i kw.-maj 10 1/2, wrz.-paź. 11 1/2 żąd., paź. 11 3/4 tal. pł. Okowita: ceny nie zmienione, w miejscu 16 1/3 pł., na marz. marz.-kw. 16 3/4 żąd., kw.-maj 16 3/4, maj-cz. 16 1/2 pł. 17 tal. żąd. Koniczyna: czerwona ordynaryjna centnar 7 1/2 - 8 1/3, średnia 8 3/4 - 9 3/4, piękna 10 1/2 - 2/3, najpiękniejsza 11 1/2 - 2/3, biała ordynaryjna 17 - 19 1/3, średnia 20 1/2 - 2 1/2, piękna 22 1/2 - 23 1/6, najpiękniejsza 23 3/8 - 24 1/2 tal. pł.

Na targu: Pszenica: węcpiel 66-68, Zyto 48-50, Jęczmień: 38-42, Owies: 27-28, Groch: 47-50 tal. Na giełdzie: Pszenica: trzymała się mocno w cenie, w miejscu 60 1/2 - 69, na wiosenną odstawę 69 1/4 - 71 1/2, ta wedle jakości. Zyto: w miejscu 45 1/2 - 46 pł. na marz. 46 żąd., marz.-kw. 44 3/4 - 45, na wiosenną odstawę 44 1/2 - 1/2 pł., maj-cz. 44 1/2, cz.-lip. 45 tal. pł. Jęczmień: na wiosenną odstawę 39 1/2 pł. 41 tal. żąd. Owies: w miejscu 11 1/2, na kw.-maj 10 1/2 - 1/2, cz.-lip. 11 3/8, wrz.-paź. 12 1/8 - 1/8 - 1/3 tal. pł. Olej lniany: w miejscu z beczi 11, na kw.-maj 10 1/2, lip.-sier. 10 3/4, wrz.-paź. 11 1/2, tal. żąd. Okowita: w miejscu bez beczi 17 3/8, na marz. 17 3/8, i wiosenną odstawę 17 1/2, maj-cz. 17 1/2 - 1/2, cz.-lip. 17 3/8 żąd., lip.-sier. 18 - 1/4 - 1/3 pł. sier.-wrz. 18 3/8 tal. żąd.

Table titled 'CENY TARGOWE' showing market prices for various goods in Poznań, 21st March 1860.

Table titled 'Kurs giełdy w Berlinie' showing exchange rates for various currencies and commodities in Berlin, 20th March.

Table showing exchange rates and prices for various goods and services in Poznań, including bank rates and commodity prices.

Table titled 'Kurs giełdy w Wrocławiu' showing exchange rates and prices for various goods and services in Wrocław, 20th March.

Table showing exchange rates and prices for various goods and services in Poznań, including bank rates and commodity prices.